

665

T E A T R

„Jest od tylu lat w służbie mojej sztuki (...) obrotna służka (...) Nazywa się Fantazja. (...) Otóż ta moja służka Fantazja, lat temu kilka, miała zle natchnienie, czy też nieszcześliwy kaprys, by przyprowadzić mi do domu całą rodzinę (...). Ujrzałem przed sobą: mężczyznę koło pięćdziesiątki, w czarnej kurtce i jasnych spodniach, z miną zaszępioną i oczyma gniewnymi od upokorzenia; biedną Kobietę we wdowich szatach, trzy-

mającą z jednej strony za rękę czteroletnią dziewczynkę, z drugiej chłopca mającego lat niewiele ponad dziesięć; dziewczynę odważną i zuchwałą, również ubraną na czarno, ale z dwuznacznym i bezczelnym przepychem, pełną wesołej, gryzącej wzgardy dla upokorzonego starszego mężczyzny i dla młodzieńca lat około dwudziestu, który trzymał się na uboczu, zamknięty w sobie, jakby lekceważył wszystkich. Słowem, tych sześć Postaci, które teraz zjawiają się na scenie, na początku sztuki. I tak raz jedna, raz druga, ale często przekrzykując jedna drugą,

opowiadały mi swe smutne dzieje; wykrzykiwały swe racje, rzucały mi w twarz swe rozkiełzane namiętności — mniej więcej tak, jak robią to teraz w sztuce wobec niezszonego Dyrektora teatru”.

Wyznanie **LUIGI PIRANDELLA** niewiele pomóc może reżyserowi; którego uwiodą uroki wpisanej w didaskalia „improwizacji”. Tak przegrał kiedyś swą telewizyjną próbę w Krakowie skądinąd zdolny i myślący Wojciech Szulczyński, który w ogóle... nie dokończył realizacji. Jak jest to obecnie w warszawskim Teatrze Nowym, łatwo się można przekonać wstępując do teatru przy Puławskiej, bowiem równie młody jak Szulczyński, Paweł Dangel ma już popremierowy (bezalkoholowy zapewne według instrukcji) bankiet poza sobą. Ciekawostką dodatkową (czy tylko?) jest nowy „przekład Jerzego Adamskiego, który w „poszukiwaniu” współczesnej językowej aktualizacji zmienił nawet tytuł: „**SZEŚC POSTACI SZUKA AUTORA**”. Zmiana nie wygląda wprawdzie na rewolucyjną, ale... cieszy ansambl (jak widać na zdjęciu).

